



**Ks. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Kończą się wakacje, rozpoczynają powroty: z wczasów, kolonii, pielgrzymek, weekendów. Nauczyciele nie mogą się już doczekać pierwszego dzwonka. Wielu gdzieś było i coś widziało. Nie wszyscy chcą się tym podzielić. Tymczasem polecam teksty bywalców, czyli tych, którzy gdzieś bywali. Dalej i bliżej. Bywając gdzieś tam, może nam się coś ciekawego przytrafić, można poznać ciekawych ludzi, odpocząć. Bywa, że od czasu do czasu trzeba gdzieś wybyć, aby powracając, znowu być. Dlatego polubiłem w ostatnim czasie urlopy wrześniowe. Gdy inni idą do szkół i miejsc pracy, ja... wybywam. No cóż? I tak bywa. Zatem bywajcie. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA W Reńskiej Wsi

Odpust w Kamieniu Śląskim

# Był misjonarzem odważnym

Blisko 3000 wiernych – nie tylko z Kamienia Śląskiego i najbliższej okolicy, ale też z wielu miejscowości w kraju i za granicą – uczestniczyło w niedzielę 21 sierpnia w uroczystościach odpustowych św. Jacka Odrowąża przed sanktuarium w jego rodzinnej miejscowości.

Odpust w Kamieniu odbył się tradycyjnie w pierwszą niedzielę po 17 sierpnia, kiedy to przypada właściwe święto patrona. Także z Kamienia Śląskiego i z rodu Odrowążów wywodzą się błogosławieni Czesław i Bronisława. „Święty Jacek to jeden z największych świętych eucharystycznych” – mówił, witając zgromadzonych gospodarz sanktuarium ksiądz Erwin Mateja. „Od niego, w miejscu gdzie się urodził, możemy uczyć się, jak rozpoznawać sens naszego życia”. Święty Jacek, pierwszy polski dominikanin, urodził się około 1183 roku. Do założonego przez



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

świętego Dominika zakonu wstąpił jako człowiek dojrzały, mając 37 lat. Żył pragnieniem, by wszystkich obdarzyć nauką i prawdą Chrystusa. Umarł w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 15 VIII 1257 roku. W 1594 roku papież Klemens VIII kanonizował tego wielkiego apostoła Słowian i patrona Polski.

Sumie odpustowej przewodniczył ksiądz biskup Jan Kopiec. „Dziś pochylamy się nad wielkością świętego Jacka” – powiedział

**Na odpustu ku czci św. Jacka przychodzą pielgrzymki z okolicznych parafii**

w homilii Ksiądz Biskup – „Nie był męczennikiem, który by przelał krew, ale był odważnym męczennikiem Bożego Słowa. Nazywamy tych odważnych ludzi misjonarzami.

Niosącymi przesłanie, by człowiek swego życia nie zmarnował. Wpatrzeni we wzór świętego Jacka, możemy dziś przyrzec, że chcemy iść przez życie, mając czyste sumienie, wsłuchując się w słowo, które zapowiada nastanie porządku, sprawiedliwości, miłości i pokoju”. ■

## SPŁONAŁ KOŚCIÓŁ



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Z 19 na 20 sierpnia 2005 r. spłonął doszczętnie drewniany kościół św. Anny w Czarnowąsach. To wielka strata. Nikt już nie zwróci pięknego kościoła, otoczonego troską i przywiązaniem parafian oraz bardzo licznej rzeszy pielgrzymów odwiedzających tę zabytkową świątynię – nie tylko z okazji odpustu ku czci św. Anny, ale często z pragnienia serca, czy też z potrzeby powierzenia swoich trosk Patronce kościoła, jak i z chęci obejrzenia oryginalnej budowli wzniesionej w latach 1684–1688, późnobarokowego ołtarza z końca XVII wieku, barokowej ambony z 1700 roku, licznych rzeźb i obrazów. Kościół był zadbane, doskonale zakonserwowany, miał zabezpieczenia przeciwpożarowe

**Mimo wysiłku straży pożarnej świątynia spłonęła**

i przeciwwłamaniowe. Jak doszło do tak tragicznego wydarzenia, trudno odpowiedzieć. Przypuszcza się, że było to podpalenie. ■

## Skwer „Solidarności”



Skwer „Solidarności” upamiętnia 25-lecie powstania związku i rozpoczęcia przemian w Europie

**OPOLE.** U zbiegu ulic Ozimskiej i Katowickiej w Opolu, w miejscu nieistniejącego już budynku straży pożarnej, powstał skwer „Solidarności” dla upamiętnienia 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. To właśnie w tym nieistniejącym dziś budynku mieściła się siedziba Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ

„Solidarność”. Jednym z elementów skweru jest dziewięciometrowa nazwa związku zawodowego wykonana z metalu i specjalnego czerwonego tynku. Zdaniem Iwony Niedojadło, jednej z organizatorów obchodów jubileuszu „Solidarności”, jest to być może największy taki napis w Polsce. Uroczyste odsłonięcie zaplanowano na 3 września.

## Bp Jan Kopiec w Słowacji

**SŁOWACJA.** Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przebywał z dwudniową wizytą w zachodniej Słowacji, gdzie 14 sierpnia w miejscowości Male Levare przewodniczył Sumie odpustowej ku czci Wniebowzięcia NMP i wygłosił słowo Boże. Parafię tę prowadzą polscy księża zmar-

tychwstańcy. Dnia następnego bp Jan Kopiec odwiedził oddalone od tejże parafii o 35 km narodowe sanktuarium w Śaštinie, poświęcone Matce Bożej Bolesnej. W tymże sanktuarium modlił się papież Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki na Słowację 11 września 2003 roku.

## Prymicje w Złotogłowicach

**ZŁOTOGŁOWICE.** Pochodzący ze Złotogłowic ks. Zbigniew Woźniak odprawił 14 sierpnia prymicyjną Mszę św. w swojej rodzinnej parafii. Urodzony w 1958 r. wyjechał dwadzieścia lat temu do Stanów Zjednoczonych. Tam poznał kapłana z Polski i po kilkunastu latach wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 2005 r. z rąk abpa Johna J. Myersa w Newark w New Jersey. W jego złotogłowiickich prymicyjach uczestniczyli parafianie, rodzina i kapłani dekanatu nyskiego. Homilię podczas Eucharystii wygłosił ks.

prałat Mikołaj Mróz. Po Mszy św. na placu plebanijnym odbyło się przyjęcie w formie festynu z loterią fantową, grami i zabawami dla dzieci, występem miejscowego zespołu folklorystycznego i obficie zaopatrzoną bufetem. Następnego dnia Prymicjant uczestniczył w tradycyjnej pielgrzymce złotogłowiickich parafian do pątniczego kościoła Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, gdzie wygłosił słowo Boże. Ze Złotogłowic ks. Woźniak pojechał na spotkanie z Ojcem Świętym do Kolonii, gdzie dotarła również grupa młodzieży z jego amerykańskiej parafii.

## Pierwsza profesja zakonna

**LEŚNICA.** Z udziałem opolskiego biskupa pomocniczego Jana Bagińskiego w klasztorze sióstr służebniczek w Leśnicy odbyła się 14 sierpnia uroczysta pierwsza profesja zakonna. Po odbyciu dwuletniego nowicjatu pochodząca z Kolonowskiego s. Ewelina Mańczyk złożyła śluby ubóstwa, posłuszeństwa i czystości na okres dwóch lat i przyjęła imię zakonne Maria

Celestyna. Uroczystej koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ks. Hubert Sklorz, natomiast bp Jan Bagiński wygłosił słowo Boże, przeprowadził tzw. skrutynium i wręczył s. Celestynie oznaki profesji zakonnej: welon zakonny, medalik i konstytucje zakonne. Na zakończenie uroczystości bp Jan Bagiński udzielił zgromadzonemu pasterskiego błogosławieństwa.

## Pociągiem z Opola do Kluczborka?

**OPOLE.** W Urzędzie Marszałkowskim odbyło się kolejne spotkanie zainteresowanych reaktywacją linii kolejowej Opole–Kluczbork. „Według najnowszych danych, prace mają się zakończyć w połowie września” – uważa Andrzej Kasiura, odpowiedzialny za tę sprawę z ramienia zarządu województwa. Pociąg miał wyruszyć 1 września br., ale według ostatnich zapewnień najprawdopodobniej stanie się

to dopiero 1 października. Opóźnienia związane były z brakiem chętnych do prac interwencyjnych ze strony samorządów. Przygotowano już specjalny cennik biletów. Za przejazd z Opola do Kluczborka zapłacimy 8 złotych i 20 groszy, 50-procentowa zniżka wyniesie połowę tej kwoty, natomiast bilet szkolny kosztować będzie 5 złotych i 17 groszy. Trasę ma obsługiwać jeden z nowych szynobusów.

## Wizyta byłego jeńca

**ŁAMBINOWICE.** 17 sierpnia br. w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach przebywał z wizytą były jeńiec brytyjski George Hawkins wraz z rodziną. Do Stalagu VIII B Lamsdorf przybył w pierwszym transporcie już 14 czerwca 1940 r., skąd 20 września 1940 r. został skierowany na komando pracy do kopalni w Szombierkach, gdzie następnie spędził cztery lata. „Postanowiłem wrócić do tego miejsca, bo moja

rodzina bardzo chciała je zobaczyć. Jeszcze kilka lat temu nie wiedziałem o istnieniu muzeum w tym miejscu” – powiedział George Hawkins. W ostatnim czasie Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu odwiedza coraz więcej byłych jeńców brytyjskich i ich rodziny, nie tylko z Anglii i Szkocji, ale również z Nowej Zelandii i Kanady. Ich wizyty związane są z mijającą już 60. rocznicą zakończenia II wojny światowej.

George Hawkins ogląda makietę obozu



## Zapraszamy

■ **NA ROZPOCZĘCIE ROKU KATECHETYCZNEGO.** W sobotę 3 września o godz. 10.00 w kościele seminarjano-akademickim pw. św. Jadwigi Śląskiej w Opolu odbędzie się uroczysta inauguracja nowego roku katechetycznego 2005/2006. Tegoroczna inauguracja połączona będzie z uroczystym przekazaniem Biblii Szkolnej przedstawicielom szkół biorącym udział w projekcie edukacyjnym „Biblia w każdej szkole”. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej i przekazaniu Biblii Szkolnej przewodniczył będzie opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec.



Kościół seminarjano-akademicki

■ **NA REKOLEKCJE DLA RODZICÓW KAPŁANÓW.** Od 2 do 4 września w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu. Rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę po obiedzie. Rekolekcje prowadzi ks. Hubert Sklorz, ojciec duchowny kleryków. Zgłoszenia kierować pod adresem: WSD, ul. Drzymały 1, 45-342 Opole lub telefonicznie: (77) 44 24 001.

■ **NA PIELGRZYMKĘ CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.** Pod hasłem „Wy dajcie im jeść” w sobotę i niedzielę 3 i 4 września odbędzie się XIX Pielgrzymka Chórów Kościelnych na Górę Świętej Anny. Rozpoczęcie o godz. 16.00. W sobotę wieczorem w bazylice św. Anny zostanie wykonane oratorium „Chrystus”. Punktem kulminacyjnym pielgrzymki będzie natomiast niedzielna Eucharystia celebrowana o godz. 10.00 w bazylice

wana o godz. 10.00 w bazylice przez opolskiego biskupa pomocniczego Pawła Stobrawę. Podczas liturgii zostaną wykonane utwory śląskich kompozytorów: „Missa in F” Moritza Brosiga oraz kompozycja Józefa Reimanna. Zakończenie pielgrzymki w godzinach popołudniowych.

■ **NA PIELGRZYMKĘ JUBILATÓW MAŁŻEŃSKICH.** We wrześniu odbędzie się kolejna VI Pielgrzymka Małżeństw Jubilatów, którzy w tym roku obchodzą 50. i 25. rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tej okazji abp Alfons Nossol gorąco i serdecznie zaprasza wszystkich tegorocznych Małżonków Jubilatów i ich rodziny do uczestnictwa w uroczystej Mszy św. 11 września (niedziela) o godz. 14.00 w kościele seminarjnym przy ul. Drzymały w Opolu. Obecność na tej Mszy św. dziękczynnej będzie również ważnym znakiem świadectwa wiary i wierności małżeńskiej ślubowanej przed laty przed samym Bogiem.

■ **NA „KONCERT POKOJU”.** Radio PLUS Opole zaprasza na „Koncert pokoju”, który odbędzie się za miesiąc, 30 września o godz. 19.30, w opolskiej katedrze pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Program artystyczny zaprezentuje światowej sławy Chór Synagogałny z Lipska. Patronat nad koncertem objęli minister kultury Waldemar Dąbrowski i wojewoda opolski Elżbieta Rutkowska, natomiast patronat honorowy biskup opolski abp Alfons Nossol. Tematyka utworów wykonywanych przez Chór Synagogałny sięga do źródeł pokoju, a pieśni artystów z Lipska oparte są na tekstach biblijnych. W dobie trapiących współczesny świat niepokoju i wojen głos wzywający do pokoju i przyjaznego współistnienia jest niezwykle ważny, a przesłanie koncertu nabiera wymiaru ogólnospołecznego i międzynarodowego. ■

## Konkurs fotograficzny Radia PLUS Opole

# Tajemnica chleba

„Plusy Kościoła” to trzecia już edycja niezwykle konkursu fotograficznego, organizowanego przez Radio PLUS Opole.

W tym roku hasło konkursu nawiązuje do trwającego Roku Eucharystii i brzmi: „Tajemnica chleba – chleb powszedni i Eucharystyczny”. Temat ten będzie z pewnością dużym wyzwaniem dla uczestników konkursu! Dotąd bowiem, w dwóch poprzednich edycjach, chodziło o ukazanie piękna obiektów sakralnych Opolszczyzny, krzyży i kaplic przydrożnych.

### Z regulaminu

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto dostarczy serię zdjęć (od 3 do 5 sztuk) tworzących swoisty cykl. Fotografie mogą ukazywać np. przygotowanie chleba, spożywanie go, przyjmowanie Komunii św. lub adorację Najświętszego Sakramentu, dożynki, a nawet miejsca szczególnie poświęcone czci Najświętszego Sakramentu. Format nadesłanych zdjęć nie może być mniejszy niż 15×25

cm (format zalecany to 24×30 cm)! Zdjęcia o mniejszych formatach nie będą brały udziału w konkursie. Każda z prac powinna zostać opatrzona hasłem, a nazwisko i imię, datę urodzenia oraz adres autora zdjęć należy umieścić w zamkniętej kopercie opatrzonej tym samym hasłem. Prace oceniać będzie jury – znani opolscy fotograficy – w składzie: Roman Hławacz, Jerzy Stemplewski, Daniel Szopiński i Jarosław Małkowski.

### Tylko do 30 września

Zdjęcia można nadsyłać do 30 września br. pod adres: Radio PLUS Opole, ul. Koraszewskiego 7–9, 45-011 Opole. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, m.in. cyfrowy aparat fotograficzny lustrzanka firmy Canon EOS 300, rower górski firmy Scott, weekend dla dwóch osób w ośrodku MAX w Jarnołtówku. Zwieńczeniem konkursu będzie wernisaz nagrodzonych prac w Muzeum Wsi Opolskiej i pokonkursowa wystawa.

Szczegóły na stronach [www.rdo.pl](http://www.rdo.pl) i pod numerem telefonu (77) 45 66 700. ■



sonda

**BRATERSKA  
ATMOSFERA**

ŁUKASZ WOŁCZYK Z PRUDNIKA, STUDENT III ROKU TEOLOGII NA UNIWERSYTECIE OPOLSKIM, UCZESTNIK TEGOROCZNEGO PRZYSTANKU JEZUS

Mimo dużej liczby uczestników Przystanku Jezus panowała tam bardzo dobra organizacja. Szczególne wrażenie zrobił na mnie bp Edward Dajczak, który jest niesamowitym świadkiem wiary. W jego obecności czułem się bardzo dobrze. Widziałem w nim wspaniałego pasterza, który prowadził nas podczas trzydniowych rekolekcji, w których trakcie było wiele modlitwy w myśl słów: tyle Boga mogę dać innym, ile Go mam w sobie. Na nowo odkrywałem Bożą miłość, bezinteresowność, bezwarunkowość i jej darmowość. Tam było bardzo dużo wolności i dojrzałości, ale też każdy wiedział, po co tu przyjechał. Nikomu nie trzeba było o tym przypominać! Panowała prawdziwie braterska atmosfera. Czułem, że jestem wśród swoich, choć na początku znałem tylko ks. Grzegorza z naszej diecezji. Mimo to nie czułem się obco. A jeśli chodzi o sam Woodstock, to przyznam szczerze, że bałem się tam pójść z przesłaniem ewangelizacyjnym, ale ufalem Panu i Pan Bóg sam dał nam ludzi, którzy nas zatrzymywali i rozmawialiśmy w przyjaznej atmosferze.

Zaraz na początku wakacji młoda dziewczyna w luźnej rozmowie zadeklarowała chęć wstąpienia do zakonu.

„Ale nie do tych, co już są. Założymy z koleżanką nowy i będziemy się zajmować Mszą w niedzielę, żeby nie była taka nudna”. Chociaż

na Eucharystii się nie nudzę, musiałem przekonać tę gorzką pigułkę — cóż, to nie jedyna osoba, która w ten sposób przeżywa Mszę św.

tekst

**Ks. GRZEGORZ RENCZ**

Kilka tygodni później, podczas Przystanku Jezus, uczestniczyłem we Mszach świętych, które trwały półtorej godziny, i nikt jakoś nie wychodził z kościoła. Dlaczego tak się działo? Najlepiej byłoby odpowiedzieć na to pytanie: „przyjedź i sam się przekonaj dlaczego”. Może dlatego, że zawsze obecny był biskup, który mówił ciekawe rzeczy? Albo że można było klaskać, podskakiwać, a nawet tańczyć w czasie Mszy? Może z tego powo-



HENRYK PRZONDZIOŃ

du, że zespół muzyczny nie intonował tradycyjnych pieśni kościelnych? A może mieliśmy do czynienia z wyselekcjonowaną grupą katolików? I chociaż specje z komisji liturgicznych miałby pewnie obiektywne pytania odnośnie do niektórych rzeczy, nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że to właśnie ci młodzi ludzie, żywiołowo przeżywający Eucharystię, mogą innych do niej przyprowadzić.

**Czy obecność księży na Przystanku nie jest rzucaniem perel przed wieprze?**

**Co to jest Przystanek Jezus?**

Przystanek Jezus to nie tylko Eucharystia. To rekolekcje, gdzie oprócz konferencji, adoracji Najświętszego Sakramentu i spowiedzi przeprowadzane są praktyczne warsztaty ewangelizacyjne oraz przygotowywane konkretne scenki, pantomimy, wykorzystywane później na polu woodstockowym w głoszeniu Ewangelii.

Przystanek Jezus to również szansa dla tych, którzy nie znają Boga albo Go zgubili, aby powrócić do źródła życia. Do dzisiaj pozostaje mi w pamięci „pro-

cesja”, kiedy w grupie około pięćdziesięciu osób szliśmy przez pole Przystanku Woodstock, śpiewając piosenki o Jezusie, wznosząc okrzyki: „nawet skrzynka spirytyusza nie zastąpi ci Chrystusa!”, „zawsze i wszędzie Pan Jezus królować będzie!” i podobne. Napotykanym ludzi zapraszaliśmy pod wzniesiony na skraju woodstockowego pola biały krzyż: na rozmowę, do modlitwy, do spowiedzi. Reakcje bywały przeróżne, od wulgarnych przekleństw przez kpinę i szyderstwo, aż do słów uznania i gratulacji.

Praca ewangelizatorów na Przystanku Jezus polega na bezpośredniej rozmowie z drugim człowiekiem. Wychodziliśmy zawsze we dwie lub trzy osoby i właściwie długo nie trzeba było szukać chętnych do rozmowy. Jeśli ktoś miał na sobie habit lub sutannę, mógł być pewien, że za chwilę ktoś sam do niego podejdzie i będzie chciał rozmawiać. Zniwo było wielkie (ok. 350 000 ludzi), a robotników mało (ponad 500 osób), ale jakoś tak Pan Bóg daje, że każdego roku są nawrócenia. Pewnie że nie masowe. Pod krzyżem przez dwadzieś-

e o Przystanku Jezus 2005, i nie tylko

# Bóg jest



Jako duchowni ranimy nieraz ludzi swoimi słowami lub czynami. Owoce tych działań „zbierają” katecheci w szkołach czy też jaskrawie je widać w takich miejscach jak Przystanek Woodstock.

Niektórzy zadają pytanie, czy warto tam w ogóle jechać, czy nasza obecność nie jest rzucaniem pereł przed wieprze? Biorąc pod uwagę obecność na Przystanku Woodstock werbujących na wielką skalę młodych ludzi krisznoców, pamiętając, że prawie sto procent uczestników tej imprezy to ochrzczona w naszych parafiach młodzież, wielkim zaniedbaniem byłaby nasza nieobec-

ność. Jako duszpasterz mam pełną świadomość, że kiedyś, po latach, nikt nie będzie mógł nam zarzucić: „nie miałem nawet szansy, aby spotkać Jezusa...”. Miałeś, bracie, ale z niej nie skorzystałeś. Dodam jeszcze jedną uwagę: nieoceniona jest rola Przystanku Jezus dla Kościoła w Polsce, ponieważ stanowi on kuźnię kadr, przygotowuje wielu młodych ludzi gotowych w przyszłości nieść ciężar odpowiedzialności za Kościół na swoich ramionach.

Obserwując zapał młodych ludzi, głoszących Chrystusa, a wcześniej rozmodlonych na adoracji i uczestniczących w Eu-

charystii, widząc odnajdujących po latach Boga w swoim życiu, cisnęła mi się do głowy i serca podczas tegorocznego Przystanku Jezus jedna myśl: „Bóg jest i zbawia”. Z naszej diecezji na Przystanku Jezus obecne były pojedyncze osoby z Prudnika, Olesna, Strzelec Opolskich, Nysy. Obecny był też jeden kleryk. Może w przyszłym roku będzie nas więcej? Wszystkim bardziej zainteresowanym Przystankiem Jezus polecam odwiedzić internetową stronę [www.przystanekjezus.pl](http://www.przystanekjezus.pl). Bogu niech będą dzięki za wszystko, co czyni w ludzkich sercach. ■

■ R E K L A M A ■

cia cztery godziny na dobę trwał dyżur. Co sześć godzin zmieniała się grupa. Pewien oblat dyżurujący od czwartej nad ranem, dzielił się refleksją: „Leje deszcz, jest zimno, chce mi się spać. Boże! Co ja tu robię?! Ale koło siódmej rano była taka spowiedź, że już wiedziałem, dlaczego tam się znalazłem”. A w jego oczach była radość. Takich świadectw można oczywiście przytoczyć więcej.

## Coś dla księży

Jako ksiądz musiałem wysłuchiwać wielu cierpkich uwag na temat Kościoła czy duchowieństwa, dlatego nazwałem je „naukami rekolekcyjnymi.” Oto w skrócie jedna z nich, mówi pęna przejęcia dziewczyna: „Boże Narodzenie, czas radości, prawda? A ksiądz wychodzi do ołtarza (tu siarczyście zakłęła) i ma dół! Zachowuje się jak na pogrzebie! Coś tu chyba nie gra?! Ja jeszcze nie spotkałam ani jednego księdza, który by wierzył w to, co mówi!”. Bardzo poważnie zarzuty. Wyraziłem żal, że tak się stało, ale dodałem zaraz, że widocznie ma pecha, bo ja miałem jako młodzienc dobrych duszpasterzy.

**Wielka wygrana - 5 x Mini Morris**  
do użytkowania na rok

**5 lat OTTO**  
lat agencja pracy

Super oferty pracy  
w Holandii - dla Ciebie

**CZYM WIĘCEJ  
PRACUJESZ, TYM WIĘKSZE  
SZANSE NA MINI MORRISA!!!**

**5 LAT OTTO  
5 x MINI MORRIS**

**Praca**  
w Holandii!

**Opole, ul. 1 Maja 3-5, tel. 77/44 18 550**

Strzelec Opolskie, ul. Kołtąja 1, tel. 77/463 89 08  
Gąsiorowice k/Strzelec Opolskich, tel. 77/463 27 07

Kędzierzyn - Koźle, Pt., Dworcowy tel.77/481 95 60  
Olesno, ul. Małe Przedmieście 36, tel. 34/359 85 10

**Bezplatna infolinia 0-800-301-301** [www.OTTOpraca.pl](http://www.OTTOpraca.pl)

## Perłki Słowa (35)

## SPIRALA Dобра

Abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga (Kol 1,9n).



Kunsztowny jest ten fragment Pawłowego listu do Kolosan. Splatają się w nim dwie idee. Najpierw trzeba poznać wolę Boga. Poznać – słowo to i dziś wiele znaczy. W tamtych czasach i tamtej kulturze znaczyło więcej. Poznanie – czyli gnoza – to był szeroki nurt ówczesnego życia duchowego, filozoficznego i religijnego. Żyli tym i przejmowali się ludzie wykształceni, a sposób myślenia, patrzenia na świat widzialny, wyobrażenia o świecie niewidzialnym oddziaływały szeroko na ludzi prostych. Gnoza nie była Pawłowi obca. Kieruje jednak myśl odbiorców listu ku Jezusowi. „Pan” w listach Pawła to zawsze Jezus, który jest przeciw Bogiem. Jeśli gnoza – poznanie, to poznanie właśnie Jego woli. Jest to wola Boga Stwórcy, który wszystko powołuje do istnienia. Kilka zdań dalej Paweł napisze: „W Nim (w Jezusie) zostało wszystko stworzone”. Ale jest to także wola najwyższego Prawodawcy, dzięki któremu dobro jest miarą i ostatecznym punktem odniesienia wszystkich poczynań człowieka. Dlatego poznanie Boga kieruje czyny człowieka ku dobru. Spełnione dobro owocuje jeszcze głębszym poznaniem Boga. Koło się zamyka. Albo raczej spirala dobra zataczając kolejne kręgi, potęguje siłę dobra w człowieku i w świecie. Mechanizm dziś niedoceniany. Niestety.

**Ks. TOMASZ HORAK**

Kącik wiejskiego proboszcza

# Czas dla Pana Boga



JERZY STEMPLIEWSKI

Odwiedził mnie przyjaciel. Też proboszcz! Też wiejski! Też stary! Też nie znający się na komputerach! Też zatroskany frekwencją na niedzielnych nieszporach. Dlatego tak trochę sarkastycznie powiedział: teraz parafie są... w internecie zamiast na nieszporach!

I postawił taką tezę: jakimś bardzo ważnym objawem życia religijnego człowieka jest mieć czas dla Pana Boga! I próbował to udowodnić wieloma argumentami ze swojej długoletniej pracy duszpasterskiej. To, co się szanuje, kocha i lubi, na to człowiek poświęca wiele, wiele czasu. Kibice piłkarscy potrafią pół dnia, a czasem i pół nocy poświęcić swojej ulubionej drużynie.

Jeśli ktoś nie może znaleźć godziny na niedzielną Mszę św., a wałęsa się po hipermarkecie, to chyba coś nie „richtig” z jego religijnością. Dawniej ludzie na

wsi nie żalowali Panu Bogu czasu, choć byli jeszcze bardziej zapracowani niż dziś. Dziś, jak to się mówi, kombajn przejedzie przez pole i po żniwach. A dawniej – kosić kosą, wiązać snopki, a osty kłuły, bo nie było jeszcze chwastobójczej chemii, stawiać lalki, zwozić do stodoły, a w zimie jeszcze walić cepami, czyli młócić. A niedziela była oczywiście Boża.

Przeglądałem kiedyś ogłoszenia parafialne sprzed 100 lat z pewnej podraciborskiej wioski. Natrafiłem tam i na takie dosłowne ogłoszenie: „za tydzień Odpust, o 10.00 kazanie – ksiądz fararz z Gamowa, o 11.00 Msza – ksiądz fararz z Rudnika”. Mieli tego czasu dla Pana Boga! Przed wielu laty gościłem kiedyś parę dni w słynnym opactwie benedyktyńskim Maria Laach, gdzieś między Renem a Mozela. Widziałem, że mnisi byli mocno zapracowani, prowadzą wzorowo ogrodnictwo, wydawnictwo, drukar-

**Aby niedziela była Boża, rodzice powinni swoje pociechy przyprowadzać do kościoła co niedzielę**

nię, warsztaty artystyczne, i co tam jeszcze. Ale gdy przychodziły godziny wspólnej modlitwy, wszystko zostawiali, według zasady: robota nie zając, wdzielali swe habity i spieszyli do pięknej bazyliki, by wspólnie wyśpiewać swoje pienia Bogu. Mieli czas dla Pana Boga!

Ostatnio młodszej parafiance, będącej już na emeryturze, wczesnej albo pomostowej, napomknąłem tak półgębkiem: mogłabyś teraz i w tygodniu czasem pokazać się w kościele. No i dowiedziałem się: Ach, ci co to codziennie latają do kościoła, wcale nie są lepsi! Cóż mi pozostało odrzeknąć: to święta prawda, my, i ja przeciw do nich należę, „co to codziennie latamy do kościoła”, wcale a wcale nie jesteśmy lepsi, bo wszyscy przez całe życie molimy się i kulejemy na drodze do nieba, ale pokornie możemy się pochwalić, że mamy trochę czasu dla Pana Boga.

**MIK**

## LISTY



## Wczasy w „Sebastianem Silesiacum”

Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku Opolskim zorganizowało dla 45 emerytów i rencistów niezapomniane dwutygodniowe wczasy w Zespole Turystyczno-Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym „Sebastianem Silesiacum” w Kamieniu Śląskim.

Dzięki optymalnemu programowi pobytu wszyscy uczestnicy powrócili do swych domów pokrzepieni na ciele, duchu oraz duszy. O nasze ciała dbała wysmienita kuchnia, profesjonalnie wyszkolona obsługa wykonująca zabiegi rehabilitacyjne, które każdemu z uczestników przepisała dr Ewa Jagodzińska, oraz prowadzący codzienną poranną gimnastykę w parku pod starym dębem.

Dla pokrzepienia ducha wysłuchaliśmy recitalu skrzypcowego „Alto violino” z Opola, koncertu orkiestry dętej ze Strzelec, zespołu folklorystyczne-



HUBERT DEJA

go z Kamienia Śląskiego oraz wykładu dra Rafała Zdańkowskiego pt. „Jak sobie radzić z przemijaniem”. Duszy natomiast służyła codzienna Msza św. w kaplicy, możliwość skorzystania z sakramentu pokuty, adoracje Najświętszego Sakramentu oraz wykład ks. dra Sławomira Pawińskiego pt. „Tajemnica fatimska – przeszłość czy przy-

**Emeryci i renciści przy wspólnym grillowaniu wysłuchali koncertu orkiestry dętej ze Strzelec**

szłość”. Nad realizacją tego programu czuwał zawsze uśmiechnięty ks. dyrektor Walter Lenart.

Mimo tak bogatego programu każdy z uczestników miał również możliwość do rozwinięcia własnej inicjatywy. Serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, którzy pozwolili nam przeżyć te wspaniałe dni.

**HUBERT DEJA**

## Album ze starymi pocztówkami

# Wsie, poligon i obóz

Z okazji 40-lecia istnienia Centralnego Muzeum Jericów Wojennych w Łambinowicach-Opolu ukazał się bardzo ciekawy i niezwykły album przedstawiający stare pocztówki.

Wydawnictwo to jednak zdecydowanie różni się od popularnych albumów, ukazujących dawne widoki miast, wsi czy walory danego regionu, utrwalone na dawnej pocztówce. Niezwykłość tegoż wydawnictwa polega na tym, że obok widokówek z miejscowości Bielice, Budzieszowice, Dworzysko, Goszczowice, Grudzieniec, Jakubowice, Klucznik, Korfantów, Łambinowice, Malerzowice Wielkie, Niemodlin, Sowin, Szardurzyce i Wierz-



bie znalazło się wiele pocztówek obrazujących funkcjonowanie poligonu wojskowego i obozów jenieckich, które działały na terenie Łambinowic, począwszy od wojny francusko-pruskiej 1870–1871 do końca II wojny światowej.

Prezentowane pocztówki mają ogromną wartość dokumentalną i poznawczą. Dyrektor CMJW w Łambinowicach-Opolu dr hab. Edmund Nowak w słowie wstępnym do albumu napisał, że dawne pocztówki są „źródłem wiedzy o powikłanych dziejach tego miejsca, świadectwem minionej przeszłości, znakiem oraz symbolem pewnego fragmentu historii utrwalonej i dzisiaj postrzeganej z dystansu czasowego. Dla wielu ludzi starszego pokolenia oglądanie pocztówek z tam-

tych lat będzie podróżą do lat dzieciństwa i powrotem do lat młodości swoich rodziców i bliskich. Dla młodego pokolenia będą źródłem wiedzy o tamtych czasach. Wszystkich skłonią do refleksji nad czasem minionym i zadumy nad przyszłością”.

W albumie umieszczono 191 pocztówek ze zbiorów Elżbiety i Mariusza Woźniaków, mieszkańców Niemodlina, którzy są pasjonatami dziejów Śląska Opolskiego, a szczególnie dawnego powiatu niemodlińskiego. Album został świetnie wydany za sprawą opolskiego Wydawnictwa MS. Jest to już kolejny album ze starymi pocztówkami, który powstał pod redakcją Bogusława Szybrowskiego. **WI**

*Elżbieta Woźniak, Mariusz Woźniak, Łambinowice i okolice na dawnej pocztówce, Opole 2005.*

## Czwarta rano

### CO ZA TYDZIEŃ

Miniony tydzień przyniósł tyle wrażeń i spotkań, że aż za dużo jak na moją pojemność. I jeszcze zakończył się tak tragicznie i niespodziewanie – śmiercią Wieśka Wojdyły, bardzo dobrego piłkarza, który zmarł w czasie meczu na boisku w Poborszowie. Piszę o tym nie tylko ze względu na ogólnopolski szok związany z tym smutnym wydarzeniem. Miałem kiedyś przyjemność być jego nauczycielem i pamiętam Wieśka nie tylko jako chłopaka wciąż biegającego za piłką, i robiącego to znakomicie, ale jako bardzo miłego ucznia.

Ja tu wspominam swojego ucznia, a inni (jeszcze!) wspominają nas jako uczniów. Dobrze, jeśli pamiętają, prawda? Mnie w każdym razie jeszcze pamięta pewien najsympatyczniejszy profesor historii, na jakiego w życiu trafiłem. A piszę per „najsympatyczniejszy” nie tylko z tej przyczyny, że mnie nie zapomniał. Jego podstawowa „sympatyczność” polega bowiem na tym, że można się z nim nie zgadzać, można spierać (a warto wiedzieć, że profesor dyskutuje z temperamentem Włocha, a niekiedy i Sycylijczyka), ale on się nie obraża, nie gniewa, on dalej lubi! Spotkanie po latach było nie tylko sympatyczne, ale znów pouczające. Z pokorą przyjąłem również kilka jego uwag na temat „Gościa”, które generalnie można by sprowadzić do życzliwego postulat, żeby forma nie przerastała treści. Zresztą profesora, dodam, że księdza, ten sam niepokój o przerosł formę nad treścią trawi w stosunku do Kościoła polskiego. Czy ma rację, nie ośmielę się odpowiadać.

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

## PANORAMA PARAFII

pw. Wniebowzięcia NMP w Jaryszowie

## To, co tradycyjne – trwa

Miejscowość Jaryszów pierwszy raz pojawia się w dokumentach historycznych z roku 1260. Kościół parafialny pochodzi z XV wieku.

Ks. Krystian Krawiec, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Jaryszowie, w tym roku obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Od 22 lat pracuje w tej parafii. Swoją pracę duszpasterską w Jaryszowie zaczynał jako wikariusz u boku ks. proboszcza Bernarda Gerlica, który był tutaj proboszczem od 1945 roku.

### Wszystko tak, jak było kiedyś

Fakt, że parafia od ponad półwiecza ma tylko dwóch proboszczów sprzyja duszpasterskiej stabilizacji. – To, co tradycyjne, co trwa, to jest. Wszystko tak, jak było kiedyś – mówi ks. Krystian Krawiec. Tradycyjna słąska parafia, ze współczesnymi słąskimi problemami. – Większość ludzi zarabia na Zachodzie. Ale wielu z tych, co pracują bliżej, w Niemczech czy w Austrii, stara się być co niedzielę w domu i w kościele – podkreśla ksiądz proboszcz. Podczas liczenia wiernych na niedzielnej Mszy połowa z półtora tysiąca parafian jest w kościele. – Często młodzi małżonkowie mówią mi, że mają już tej pracy na Zachodzie potąd – ks. Krawiec czyni charakterystyczny gest na czole. Pa-

rafia składa się z czterech miejscowości: Jaryszowa, Nogowczyc i Sieronowic z przysiółkiem Grzeboszowice. W 1997 r. abp Alfons Nossol konsekrował kościół filialny w Sieronowicach pw. Matki Boskiej Fatimskiej. Przy nowym filialnym kościele odprawiane są nabożeństwa fatimskie. O wiele starszą tradycją są parafialne pielgrzymki na odpust do „Studzionki” w Ujeździe, w tym roku wzięło w niej udział trzysta osób. Z parafii pochodzi kilku kapłanów: ks. Wilhelm Ogaza, o. Konrad Duk SVD i ks. Marcin Wilczek (obecnie jest prokuratorem w seminarium w Opolu), na tutejszej plebanii wychował też się ks. Korneliusz Matauszek, gdzie mieszkała jego rodzina (mama była organistką). Z parafii pochodzą dwie siostry zakonne: s. Sylwia Palus ISSM i s. Marianna Kupka ABMV.

### Troska o ludzi i kościół

W parafii od wielu lat rozwija się duchowość szensztacka. W Jaryszowie regularnie goszczą siostry z sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie, prowadzą spotkania grup dziecięcych, młodzieżowych i rodzin. Prężnie działa także parafialna Caritas: co 2 tygodnie organizuje spotkania klubu seniora, w wakacje festyn dla dzieci, dzień chorych, pielgrzymki do sanktuariów, spotkania mikołajkowe, przygotowuje paczki dla



ANDRZEJ KERNER

starszych i samotnych na święta. Parafianie troszczą się również o swoje świątynie i ich otoczenie. Ostatnie dokonania to: remont dachu kościoła parafialnego, osuszenie jego murów, instalacja ogrzewania kościoła, generalny remont domu parafialnego, odnowienie groty lurdzkiej, figur Ogrodu Oliwnego, MB Lurdzkiej i Fatimskiej, parkingi przy obydwu kościołach i cmentarzu. Ks. Krystian Krawiec cieszy się, że grupa młodzieży uczestniczy w ogólnopolskich spotkaniach kościelnych. – 12 pojechało do Lednicy, 4 było na Święcie Młodzieży. – Jest szansa, że pociągną następnych – mówi ksiądz proboszcz.

ANDRZEJ KERNER



### KS. KRYSZTIAN KRAWIEC

święcenia kapłańskie przyjął 11 maja 1980 r. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Opolu Gostawicach (1980–1981), św. Zygmunta w Koźlu (1981–1983) i w Jaryszowie. Od 1988 r. w parafii Wniebowzięcia NMP w Jaryszowie jest proboszczem.

### Kościół parafialny w Jaryszowie

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy poszedłem do seminarium, dopiero wtedy odkryłem, że są książki religijne. Wcześniej nie bardzo miałem o tym pojęcie. Teraz książka to taka moja „choroba”, mój konik. Kiedyś w serii „Ojcowie Kościoła” wyszedł tom zatytułowany „Karmię Was tym, czym sam żyję”. Właśnie o to chodzi – człowiek chciałby przekazać innym to, co jest mu drogie. Pomyślałem, że dobrze by było, żeby ludzie mieli do dobrych książek dostęp. Dlatego mam tu dwie biblioteki: jedna w Jaryszowie, druga na filii w Sieronowicach. W każdej po około 3 tysiące książek. Ludzie z tego korzystają, ale oczywiście chciałoby się, żeby było ich jeszcze więcej. Jak się człowiek dobrze odżywia to jest zdrowy, jak źle, to jest chory. Dzieje się tak zarówno w wymiarze gastrycznym, jak i duchowym. Dobra książka to dobry pokarm. Teraz panuje kultura obrazkowa, to dzisiejsza choroba. Mało kto potrafi spokojnie się zatrzymać nad tekstem, pomyśleć. Mamy też w naszej bibliotece filmy do wypożyczenia. W domu parafialnym zrobiliśmy salę audiowizualną, organizujemy pokazy.